WIADOMOŚCI POLITYCZNE

Nr 102 10 października 1942 r.

SOCJALIZM I DEMOKRACJA

" Jeżeli przeto w socjalizmie widzi się coś więcej i coś innego niż samą antytezę współczesnego kapitalizmu, jeżeli pragnie się odsłonić jego korzenie moralne i intelektualne, stwierdzić wypadnie, że wyrasta on z tych samych korzeni, co cała nasza cywilizacja zachodnia. Okaże się, że chrześcijaństwo, demokracja i socjalizm są nawet z historycznego punktu widzenia trzema formami jednej i tej samej idei.Każde ze zdarzeń na obszarze dziejów ludzkości, od Kazania na Górze do Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela oraz do Manifestu Komunistycznego, od komunizmu średniowiecznego do współczesnego ruchu robotniczego, poprzez humanizm,reformację, wojny o wolność narodów i narodziny rynku światowego, będzie odtąd ogniwem w łańcuchu rozwojowym ku wielkiemu celowi".

/ De Man "O psychologii socjalizmu"/

Nie ma może pojęcia równie często wypełnianego całkowicie różną treścią jak pojęcie demokracji. Nie ma może hasła czy postulatu,któreby przetrwało kilkadziesiąt wieków cywilizacji ludzkiej, wywołując niezmienne zainteresowanie społeczeństw, bezustanną walkę za lub przeciw organicznie z nią związanym żądaniom wolności i równości człowieka wobec człowieka, jednostki wobec społeczności, grupy społecznej w stosunku do wszystkich innych grup społecznych. Właśnie to, że demokracja

w swym najbardziej ogólnym i abstrakcyjnym ujęciu jest organizacją społeczeństwa na zasadzie wolności i równości, że walka o demokrację jest walką o wyzwolenie człowieka, pozwala nam na wyznaczenie jej stałego miejsca w historii cywilizacji ludzkiej, a nam, podziemnym bojownikom o nowe prawa Człowieka i Obywatela, daje prawo do tradycji sięgającej może jeszcze dalej w głąb dziejów aniżeli Kazanie na Górze, do jądra zachodnio-europejskiej cywilizacji-greckiego miasta-państwa i jego niezniszczalnej kultury. Ale pojęcia wolności i równości w ciągu dziejów zmieniały swą treść społeczną, demokracja - termin dziedziczony od antycznych Greków- stawał się symbolem coraz to innej organizacji społecznej, zależnej od coraz bardziej skomplikowanej struktury społeczeństw. Ostatnia definicja stworzona przez Wielką Rewolucję Francuską właśnie przestała obowiązywać. Demokracja burżuazyjna, zagrożona przez dyktaturę proletariatu, wycofywała się aby zginąć w pętach totalnej faszystowskiej dyktatury, ale nie potrafiła już więcej symbolizować postępu i rozwiązywać stawianych przed nią coraz trudniejszych problemów. To nie znaczy, że demokracja jako organizacja społeczeństwa na zasadzie wolności i równości przestała być wogóle aktualna. Przeciwnie, jest nią może teraz bardziej, aniżeli była kiedykolwiek w historii. Walczymy tylko o nową, głębszą treść demokracji, aby uczynić ją tym trwalszą, tym bardziej niezniszczalną.

Jeżeli pozwolimy sobie jeszcze raz na zajęcie ponadhistorycznego punktu obserwacyjnego, obiektywizującego zjawiska, aby obserwować rolę demokracji w rozwoju społeczeństw, zobaczymy, jak na przestrzeni wieków wydobywają się na powierzchnię życia społecznego coraz nowe klasy społeczne, reprezentujące postęp techniczny i gospodarczy społeczeństw, i jak właściwie każda z nich w dążeniu do nadania sobie określonego znaczenia społecznego rozpoczyna niezmiennie walkę o równouprawnienie, walkę o prawo dyspozycji sobą i społeczeństwem w skład którego wchodzi, walkę o demokrację, jako niezbędny ekwipunek na dalszej drodze rozwoju i postępu. Jako zdobywcz romantycznych burżuazyjnych rewolucyj utrwa

ła się pewien system, demokracja burżuazyjna wytwarza cały szereg charakterystycznych instytucji, które są próbą prawnego ujęcia wolności i równości, parlament jako symbol samorządu społecznego, w którym większość reprezentuje możliwie najlepiej interes ogółu jeżeli jest niemożliwością techniczną permanentny plebiscyt i jednolity pogląd wszystkich obywateli, parlament, który w drodze kompromisu reprezentantów rówżnych interesów społecznych wydaje powszechnie obowiązujące ustawy, - tak długo, jak długo klasa panująca posiadająca większość w parlamencie, oparty o tę większość rząd i cały aparat administracyjno-gospodarczy nie czuje się nagle zagrożona w swym uprzywilejowanym stanowisku. Jak długo z historycznego chaosu nie wyłonią się nowe potężne klasy, robotnicy, drobnomieszczaństwo, wciągnięci w orbitę przemysłowej produkcji chłopi, których stanowisko coraz trudniej uzgodnić ze stanowiskiem wielkiego kapitału, coraz trudniejsze i mniej skuteczne są polityczne kompromisy. Nowe klasy społeczne walczą o prawo koalicji aby zorganizować swe siły, o powszechne prawo wyborcze aby dojść do głosu - i zdobywają je. W parlamencie rośnie nowa potężna większość reprezentująca coraz lepiej i dokładniej interes społeczny, walcząca przy pomocy praw zdobytych i sformułowanych kiedyś przez burżuazję o nowe prawa, o lepszą i szerszą organizację demokracji. Bo jeżeli nawet republika parlamentarna, gdzie w ciałach ustawodawczych zasiadają reprezentanci partyj robotniczych, nie jest tylko narzędziem ucisku klas nieposiadających przez klasy posiadające, jeżeli stopa życiowa robotnika jest także zależna od ogólnej koniunktury - to przecież faktyczna przewaga właścicieli kapitału i środków produkcji nad najemnym robotnikiem i całkowicie uzależnionym chłopem, przewaga, która daje nieograniczone prawo dyspozycji aparatem wytwórczym dla zrealizowania własnych, klasowych interesów, - przeczy wszelkiej równości społecznej i niweczy nawet fikcję wolności, prawa swobodnej dyspozycji sobą i niehamowanego rozwoju klas pozbawionych całkowicie środków jej realizacji. Wielka bezsprzecznie epoka demokracji burżuazyjnej streszcza swe wszystkie zdobycze w prostej, prawie lapidarnej definicji

równości Anatola France'a :" Zarówno biednemu jak i bogatemu nie wolno ukraść chleba, a i biedny i bogaty może spać pod mostem". Robotnicy rozumieją, że formalno-prawna demokracja może być tylko jednym ze środków przebudowy społecznej, ale burżuazja rozumie, że nawet polityczna demokracja parlamentarna jest groźna. W historycznym procesie przekształcenia się i prób reorganizacji demokracji i komunizmu i faszyzmu, dwa najpotężniejsze prądy ideowe wczorajszej Europy, są zjawiskami współzależnymi. Jeśli pierwszy z nich jest całkowitym zwątpieniem w demokrację jako w środek przebudowy ustroju, drugi jest zdecydowaną próbą zlikwidowania nawet niewystarczającego zakresu swobód demokracji burżuazyjnej, dzięki którym urósł i spotężniał ruch robotniczy. Robotnicy,berlińscy,wiedeńscy i mediolańscy zajmują dawno opuszczone barykady, na których w 1848 roku walczyli panowie w cylindrach i ginęli bohatersko karbonarzy, aby przeciwko faszyzmowi bronić - demokracji burżuazyjnej. Komintern ogłasza " pokój wewnętrzny" z socjaldemokracją i proklamuje front ludowy " od Thoreza do Raynaud", niszcząc krwawo wewnętrzną, radykalno-lewicową opozycję, głoszącą Europie permanentną rewolucję proletariacką. Ale już jest za pożno. Demokrację skazano wyrokiem procesów moskiewskich na obóz koncentracyjny w Dachau. Ani komunizm ani faszyzm nie potrafiły żadnym ekwiwalentem zastąpić odebranej społeczeństwon wolności i zbankrutowały w jednym z najpotężniejszych kryzysów, jaki kiedykolwiek wstrząsnął Europą - w toczącej się obecnie wojnie.

Jeżeli nawet patosem wyda się to twierdzenie, to w stosunku do czekającej nas pracy będzie on zawsze uzasadniony. Bo oto stajemy na początku nowej epoki, my, sceptyczni świadkowie wielkich historycznych wydarzeń, aby zdradzonej i odwartościowanej demokracji nadać nowy sens, włożyć w nią nowe wartości, przywrócić jej godność ustroju reprezentującego wolne społeczeństwo, aby ją wreszcie przebudować odpowiednio do potrzeb społeczeństwa, w którym narzędzia produkcji dla potrzeb społecznych staną się społeczną własnością zarządzaną przez komitety fabryczne i związki zawodowe, w którym ziemia stanie się wkońcu własnością chłopa i

spółdzielni chłopskich, a inteligent będzie mógł tworzyć i ulepszać nie dla zysku przedsiębiorcy, ale dla dobra ogółu.

Czym jest właściwie demokracja ? Analizowana z prawno-teoretycznego punktu widzenia jest zawsze niedoskonałym kompromisem pomiędzy wolnością i równością. Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela głosiła :" wolność człowieka kończy się tam, gdzie zaczyna się wolność drugiego człowieka", to znaczy prawo swobodnej dyspozacji jednostki jest ograniczone równym i takim samym prawem wszystkich innych jednostek. Dla dobra równości, pojęcie wolności naturalnej zastąpiono pojęciem wolności społecznej, już ograniczonej na korzyść współobywateli, jako jedynej właściwej żyjącemu społecznie człowiekowi. Ale rozważania teoretyków prawa, jakkolwiek słuszne i interesujące, nie stanowią przecież punktu wyjściowego w życiu politycznym przeciętnego obywatela. Normalnie człowiek rodzi się już w pewnym układzie stosunków społecznych ograniczających jego całkowitą wolność pierwotną, przyjmuje, że "contrat social"/ układ społeczny/ całkowicie niezależnych samotnych indywiduów został już dawno dla korzyści i wygody życia społecznego dokonany. Socjologiczna analiza demokracji wychodzi z innych założeń. Rejestruje i bada pojęcia społeczne o demokracji, postulaty jakie wedle przeciętnego obywatela powinna spełniać demokracja, zwyczajnie i po prostu : czego pragną i co wyobrażają sobie ludzie mówiąc i myśląc o demokracji ? Wynikiem tej analizy będzie całkiem wyraźna i jasna koncepcja, zrodzona w wyniku długich walk i twardej niewoli totalistycznych ustrojów : demokracja jest to po prostu ustrój, zapewniający jednostce jako przedmiotowi praw będących funkcją grupy społecznej maksimum swobód indywidualnych, jednostce jako podmiotowi organizacji prawno-politycznej maksimum praw w kształtowaniu porządku społecznego i to nie tylko prawnego, ale gospodarczego i kulturalnego.

Znowuż zwyczajnie i po prostu : niech obywatelowi, podlegającemu niezbędnym prawom o które opiera się organizacja społeczna, zostanie pozostawiona do jego wyłącznej nienaruszalnej dyspozycji jak najszersza dziedzina niezinstytucjonalizowanego

życia prywatnego, prawdziwa wolność nauki, wolność
słowa, wolność sumienia, a do tego niezbędnym jest
oddanie mu pełnego prawa decydującego wpływania na
kształtowanie się praw, których ograniczeniom się
podda, na produkcję i podział dóbr, które mu dadzą
niezależność materialną, na nieograniczone tworzenie
i użytkowanie dóbr kulturalnych. Naturalnie, pomię-
dzy postulatem a jego realizacją stoi trudna i skom-
plikowana praca prawników, którzy demokratycznym
pragnieniom społeczeństwa nadadzą konkretną formę
ustaw i norm porządkujących życie codzienne ; ale
są to zagadnienia fachowe i szczegółowe, na omówie-
nie których nie stać nas w ramach małego artykułu.
Uzyskawszy w ten sposób może niedoskonałą,
ale zawierającą istotne elementy definicję demokr-
acji, możemy przystąpić do rozważenia aktualnie sto-
jących przed nami zadań. Historycznie rzecz biorąc
stosunek socjalizmu do demokracji jako formy ustro-
ju państwowego dzielił się na dwa problemy : Jaką
powinna być demokracja, w której możnaby dokonać
przebudowy gospodarczej i społecznej i jak powinna
wyglądać demokracja socjalistyczna, będąca formą
ustroju politycznego społeczeństwa władającego
środkami produkcji. Wojna, która zniszczyła lub
zdecydowanie przeobraziła istniejące w Europie
ustroje gospodarcze i polityczne, sformułowała to
zagadnienie trochę inaczej. Dziś już nie stoi przed
nami wprost zagadnienie - jak stało kiedyś - czy
istniejący ustrój polityczny, będący mniej lub
więcej wypaczoną formą burżuazyjnej demokracji
parlamentarnej da się przeobrazić tak, aby robot-
nicy i chłopi mogli przy pomocy istniejących insty-
tucyj demokratycznych dokonać wywłaszczenia środ-
ków produkcji i podziału ziemi, czy trzeba go
zniszczyć używając siły, aby uzyskać takie możli-
wości. Dziś musimy rozstrzygnąć : jak budować rów-
nocześnie planową socjalistyczną gospodarkę i soc-
jalistyczną demokrację polityczną na gruzach sta-
rej kapitalistycznej Europy. Wojnę przegrywa bur-
żuazja wszystkich walczących krajów w jakiejkol-
wiek formie zdołała jeszcze przetrwać, od francus-
kiego liberalnego kapitalizmu poprzez imperialis-
tyczną Wielką Brytanię, przechodzącą szybkie prze-
obrażenia w gospodarce planowej aż do narodowego

socjalizmu. Koniec wojny postawi klasy zwyciężone wobec faktów dokonanych. Komitety robotnicze nie opuszczą fabryk, w miejsce ostatniego uciekającego urzędnika upaństwowionych zarządów rolnych wejdzie parcelacyjny komitet chłopski i jak szybko nie wracaliby do swoich fabryk i swoich latyfundiów ci wszyscy z Nowych Jorków i Londynów, zawsze zastaną na miejscu gospodarzy, którzy nie uciekli i przetrwali. I tu staje przed nami czasowo jeszcze jeden problem - obrony demokracji. Nie chcemy i nie uznamy żadnej, choćby czasowo ograniczonej, dyktatury. Wzięliśmy trudną i drogo zapłaconą lekcję dojrzałości politycznej i tam, gdzie będzie trzeba choćby z bronią w ręku i na romantycznych barykadach bronić demokracji społecznej - niewątpliwie zrobimy i to.

Znowu musimy się zastrzec, że objętość artykułu wstępnego nie pozwala nam na dokonanie dokładnej fachowej analizy problemów gospodarczych i prawnych związanych z budową gospodarki planowej i demokracji politycznej, możemy je tylko sprecyzować, dokładniejsze omówienie pozostawiając fachowym broszurom.

Pierwszym z nich będzie zwołanie na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego konstytuanty, reprezentującej wszystkie partie polityczne, godzące się na współpracę w formach demokratycznych dla ujęcia w formę ustawową dokonanej przebudowy gospodarczej i społecznej, dla wyłonienia komisji fachowych celem dalszego jej kontynuowania.

Drugim problemem, przyznajemy otwarcie-bardzo trudnym i stojącym właśnie przed fachowymi komisjami konstytuanty, będzie sharmonizowanie gospodarki planowej z demokracją polityczną. Jest to, innymi słowy, problem dostatecznie pilnej i dobrze zorganizowanej kontroli społecznej nad aparatem wykonawczym, którego powstanie niewątpliwie pociąga za sobą zorganizowana centralistycznie gospodarka planowa. Pomocną tu będzie w dużej mierze sama demokratyzacja życia gospodarczego, gdzie kręgosłupem fachowego aparatu wykonawczego jest komitet fabryczny i związek zawodowy; ale doświadczenia socjologiczne uczą nas, że aparat wykonaw-

czy ma zawsze tendencje do wyradzania się w biurokrację, zamkniętą i w pewnym sensie uprzywilejowaną klasę, dążącą do zmonopolizowania zajmowanych stanowisk i usunięcia się z pod kontroli społecznej, do zawładnięcia wkońcu całym aparatem państwowym, który znów zaczyna funkcjonować w interesie jednej klasy społecznej - jak to miało miejsce w Związku Sowieckim.

Niewątpliwie wyrosną jeszcze inne trudne problemy, ale zasadnicze rozstrzygnięcia historyczne będą już dokonane. Rozpoczynamy epokę, w której socjalizm i demokracja, wyrosłe z tych samych odwiecznych tęsknot ludzkich, rozpoczną realizację swego wielkiego celu : szczęścia i spokoju każdego, małego w stosunku do masy społecznej, człowieka.

PRZEGLĄD POLITYCZNO-MILITARNY.

Wywiad Stalina i dyskusja w brytyjskiej Izbie Gmin.
W wywiadzie udzielonym korespondentowi amerykańskiej ajencji " Associated Press" Stalin stwierdził, że " możliwość utworzenia drugiego frontu zajmuje b. ważne miejsce w sowieckiej ocenie obecnego położenia" i że " pomoc udzielana dotychczas Sowietom przez aliantów jest przejściwoo mniej skuteczna od pomocy, której Sowiety udzielają Anglii i Ameryce - sojusznicy winni całkowicie i we właściwym czasie wypełnić swe zobowiązania". Wywiad ten - rozumiany jako wezwanie aliantów do natychmiastowego utworzenia drugiego frontu - wywołał dyskusję w angielskiej Izbie Gmin. Churchill, odpowiadając na interpelacje stwierdził, że do swych dotychczasowych oświadczeń nic dodać nie może - i że nie uważa, by dyskusja na temat drugiego frontu była właściwa teraz, w decydującym dla losów wojny okresie.

Ukaranie winnych.
Prezydent Roosevelt i min.brytyjski Simon wydali wspólne oświadczenie w sprawie ukarania winnych za zbrodnie dokonane w czasie wojny. Utworzona została specjalna komisja śledcza, w skład której wchodzą przedstawiciele wszystkich państw sprzymierzonych, a której zadaniem jest notowanie wszystkich przestępstw, popełnianych przez władze okupacyjne. Na podstawie materiałów tej komisji wszyscy przestępcy zostaną po wojnie pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. Rządy sprzymierzonych nie zamierzają bowiem stosować odpowiedzialności zbiorowej, lecz tylko indywidualnie ukarać winnych. Z drugiej strony sprzymierzeni nie zamierzają popełniać błędów Traktatu Wersalskiego - wydanie zbrodniarzy będzie warunkiem zawieszenia broni, a nie będzie odkładane do czasu zawarcia pokoju.

Front Wschodni.
Z górą 70 dni trwa już szturm Niemców na Stalingrad. W ciągu walk atakujące wojska niemieckie zostały wzmocnione o nowych 10 dywizji, tak, iż po obu stronach pod Stalingradem walczy przeszło milion ludzi. Mimo olbrzymich strat / 350 tys. więcej niż pod Verdun/ Niemcom nie udało się zdobyć miasta, co więcej- zostali wyparci z szeregu zajętych już przed-

mieść. Ostatnio propaganda niemiecka musiała stwier-
dzić, że " Stalingrad nie będzie zdobywany sztur-
mem przez piechotę niemiecką, lecz zostanie znisz-
czony ogniem artylerii i lotnictwa niemieckiego".
Koła rosyjskie i częściowo neutralne przypuszczają
już, że Niemcom nie uda się zdobyć Stalingradu ...
mimo osobistych zapewnień Hitlera. Cokolwiek się
stanie : bohaterska obrona Stalingradu nie tylko
już dziś urosła do miana symbolu, lecz ma aktualne
praktyczne skutki, wiążąc bowiem znaczną część sił
niemieckich utrudnia atak na Kaukaz. Temu też należy
przypisać, że wojska niemieckie utknęły pod Moździo-
kiem i koło Noworosyjska, nie mogąc sobie wywalczyć
przejścia do morza Kaspijskiego, ani sforsować Kau-
kazu. Tymczasem rozgorzała nowa bitwa nad Donem,
przy pomocy której Timoszenko usiłuje odciążyć Sta-
lingrad - tymczasem Rosjanie znów rozpoczęli atak
na Rżew, zmuszając Niemców do rzucenia do boju na
tym odcinku 2 nowych dywizji - tymczasem dalej trwa-
ją zacięte walki na froncie leningradzkim pod Si-
niawinem, dając w dotychczasowym bilansie 60 tys.
straty Niemców i lokalne sukcesy terenowe Rosjan.
W zaciętych walkach topnieją armie niemieckie jesz-
cze przed zbliżającą się zimą / ogólne straty Nie-
miec i ich sojuszników na froncie wschodnim :
1.400.000. zabitych, 1.500.000 zmarłych z ran, 1.600.
000 niezdolnych do powrotu na front z powodu odnie-
sionych ran, 1.000.000 rannych obecnie w lazaretach/
Niemcy bezskutecznie usiłują powetować te straty
masowym rzucaniem do walki wojsk swoich sojuszni-
ków. Na tym tle coraz wyraźniej rysują się perspek-
tywy drugiej zimy na froncie wschodnim :/ ocena
oficera polskiego Sztabu Nacz. Wodza/ plusem Niemców
będzie to, że druga kampania zimowa ich nie zasko-
czy, będą więc do niej lepiej przygotowani; plus
ten równoważy szereg minusów :1/ trudność utrzyma-
nia znacznie wydłużonego frontu przy chronicznym
braku rezerw ludzkich 2/ przygnębienie i rozczaro-
wanie żołnierza na froncie i społeczeństwa na tyłach.
Egipt.
Walki w Afryce Półn. ograniczyły się do akcji patro-
li i lotnictwa. Atak angielski na środkowym odcinku
przyniósł lokalne sukcesy. Znacznym sukcesem mogą

się natomiast posszczycić bryt[illegible]ie okręty podwodne, zwalczające żeglugę państ[illegible] na morzu Śródziemnym.

Daleki Wschód.

Wojska australijskie kontynu[illegible] z powodzeniem ofensywę na Nowej Gwinei. Os[illegible] tempo posuwania się wojsk australijskich nap[illegible] osłabło na skutek trudności dostaw i zaopatrzen[illegible]. Australijczycy odrzucili Japończyków na odle[illegible] 50-80 km. od Portu Moresby i dotarli do pu[illegible]u, oddalonego o 6 km. od głównej przełęczy /Koko[illegible]a/ w górach Owen Stanley. Lotnictwo amer. prze[illegible]owadziło - najcięższe z dotychczasowych nalotów na Dalekim Wschodzie - naloty na bazy japońskie na Nowej Gwinei : Bura i Salamana.

Na wyspach Salomona sytuacja nie uległa zmianie. Wojska amer. obsadziły szereg " bezpańskich" wysepek z archipelagu Aleutów. Z tych wysp siły zbrojne Stanów Zjedn. atakują załogi japońskie na wyspach Kiska i Atu.

Bombardowania.

Lotnictwo angielskie bombardowało kilkakrotnie zachodnie Niemcy. Specjalnie ciężki był nalot na przemysłowe miasto Orefeld koło Kolonii. Oprócz tego był bombardowany Osnabrück. Lotnictwo amer. przeprowadziło szereg dziennych nalotów na wybrzeże francuskie, belgijskie i holenderskie. W największym takim nalocie / 9 bm. na zach.-półn. Francję/ brało udział 100 amer. bombowców typu " Latająca twierdza" w eskorcie 500 angielskich myśliwców.

Lotnictwo angielskie straciło w walkach i nalotach nad Zach. Europą i Niemcami od 1.I. do 1.X.1942 - 1082 samoloty. Od 1 do 20 września br. 245 samolotów polskich wzięło udział w 17 nalotach na Niemcy, nie ponosząc przytem żadnych strat.

Sprawy polskie.

W rządzie polskim w Londynie zaszły ostatnio zmiany. Ministrem Spraw Wojskowych został mianowany gen. Kukiel. Zostało utworzone nowe ministerstwo - Prac Kongresowych, na którego czele stanął Marian Seyda. Zadaniem nowego ministerstwa jest przygotowanie propozycji Polski na przyszłą Konferencję Pokojową. Min. Seyda tak sformułował cele Polski w swym przemówieniu :"Polska wystąpi na konferencji

pokojowej z żądaniami zmian terytorialnych / przy-
łączenie Prus Wschodnich i Śląska Opolskiego oraz
pewnych poprawek granicy zachodniej/, któreby wzmoc-
niły jej możliwości obronne wobec Niemiec. Dalszym
wzmocnieniem bezpieczeństwa Polski będzie system
federacyjny, w który zostanie ujęta Europa Środko-
wo-Wschodnia i Południowa. Polska stanie na przyszłej
konferencji pokojowej na stanowisku, że głównym ce-
lem tej konferencji jest niedopuszczenie do odrodze-
nia potęgi militarnej Niemiec. Nie wystarczą do te-
go zmiany terytorialne - musi ulec zmianie struktu-
ra gospodarcza Niemiec, potencjał przemysłowy Nie-
miec musi być ograniczony, zwłaszcza musi ulec ogra-
niczeniu produkcja metalowa i chemiczna. Wiąże się
to ze sprawą przyszłych odszkodowań wojennych. Od-
szkodowania te będą Niemcy płacić, oddając państwom
sprzymierzonym swoje instalacje przemysłowe, maszy-
ny i narzędzia, tworząc tym samym materialną bazę
dla rozwoju przemysłu w gospodarczo zacofanych
krajach Europy Agrarnej".

Oddziały wojskowe polskie zostały już prawie w ca-
łości wycofane z Rosji na Bliski Wschód. Powodem
wycofania były trudności wyekwipowania tych oddzia-
łów w Rosji / ekwipunku dostarczają Stany Zjedn. i
Anglia/ oraz potrzeba rezerw na Bliskim Wschodzie
wobec strat, które poniosła 8-a armia brytyjska pod-
czas ofensywy Rommla i możliwość ataku niemieckie-
go na Turcję. Wszystkie oddziały polskie poza W-ką
Brytanią zostały podporządkowane jednemu dowództwu
- gen. Andersa na Bliskim Wschodzie.

W Stanach Zjedn. tworzy się w ramach armii amer.
specjalne formacje polskie. W Brazylii zarządzono
pobór obywateli polskich do służby w wojsku polskim.

Nowym posłem Polski w Sowietach został mianowany
Romer, b. ambasador Polski w Japonii. Były poseł
polski w Sowietach prof. Kot otrzymał specjalną mis-
ję na Bliskim Wschodzie.

Chiny.

Z okazji 31 rocznicy Republiki Chińskiej rząd bry-
tyjski i amerykański ogłosiły wspólną deklarację,
w której zrzekają się wszelkich praw eksterytorial-
nych w Chinach / t.zw. koncesji terytorialnych
i uprawnień, które mocarstwa te uzyskały w czasie,
gdy Chiny były półkolonialnym państwem. Ambasador

chiński w Waszyngtonie podkreślił w swym przemówieniu, że krokiem tym dowodzą anglo-sasi, iż rzeczywiście zamierzają wprowadzić w życie zasady Deklaracji Atlantyckiej : wolności i równouprawnienia wszystkich narodów.

Wewnętrzny front europejski.

Źle się dzieje w państwie duńskim...Rząd duński, który dotychczas potrafił godzić samodzielność Danii w sprawach wewnętrznych z wojskową okupacją niemiecką, wszedł w ostry konflikt z Niemcami. Konflikt ten znamionuje : 1/ wzajemne odwołanie posłów, 2/ zmiana na stanowisku głównodowodzącego armią niemiecką w Danii, 3/ ściągnięcie do Kopenhagi oddziałów duńskich faszystów z frontu wschodniego / 1.100 ludzi/. Według prasy neutralnej przyczyną konfliktu było odrzucenie przez rząd duński żądań niemieckich : uzbrojenia statków duńskich, wożących do Norwegii zaopatrzenie dla armii niemieckiej, i powiększenia korpusu duńskiego na Wschodzie drogą mobilizacji do 30 tysięcy.

Brak rezerw zmusił Niemcy do mobilizacji Słoweńców w przyłączonej do Rzeszy części Jugosławii. Prasa niemiecka grozi mobilizacją Holendrom. Wydobycie nowych rezerw ludzkich ma zrealizować projekt " federacji germańskiej" / Flamandowie, Holendrzy i narody skandynawskie/ pod protektoratem Niemiec. Ale narazie federacja należy do mglistych planów, a rzeczywistość... zmusiła Niemców do ogłoszenia stanu wyjątkowego w okręgu Trondhjem, a to na skutek licznych zamachów i sabotaży, które stanowią widomy znak walki Norwegów z hitlerowską okupacją. Do trudności w Norwegii przyłączają się nieustanne bunty oddziałów niemieckich, stacjonowanych w półn. Norwegii / głównie strzelcy alpejscy/.

Brak rezerw wojskowych i brak rąk roboczych ! We Francji fiasko ! Laval obiecał 150 tys. wysokokwalifikowanych robotników - a dotychczas dostarczył...20 tysięcy ! Prasa Vichy grozi stosowaniem przymusu. Naród francuski odpowiada nadal zdrajcom z Vichy łańcuchem zamachów. Wybitni politycy /Jeannenay, Herriot/ zwracają wstęgi Legii Honorowej i płacą za to więzieniem.

Bałkany dymią. Sabotaże w Jugosławii zmusiły

...mocw do wstrzymania ruchu nocnego na kilku głównych liniach kolejowych. Nawet w zaprzyjaźnionych Węgrzech trzeba było utworzyć komisję 12 generałów dla walki z sabotażem. Jakichże to zamachowców będzie ścigać ta komisja ? - bo ulotki, zrzucane przez lotnictwo sowieckie, oskarżają Niemców o zamordowanie syna regenta Horthy'ego.

Wielka Brytania i Indie.

Po przemówieniu ministra dla spraw Indii, Amery'ego parlament brytyjski zatwierdził większością 362 głosów przeciw 14 dotychczasową politykę brytyjską wobec Indii.

Wojna... przeciw jeńcom.

Po barbarzyńskim rozkazie Dowództwa Niemieckiego, nakazującym zakucie w kajdany jeńców angielskich wziętych pod Dieppe, Anglicy odpowiedzieli retorsją wobec 2.500 jeńców niemieckich. Ponieważ Niemcy grożą dalszymi represjami wobec jeńców brytyjskich, rząd angielski stwierdził, że retorsje stosować będzie nie tylko wobec 23 tysięcy Niemców, znajdujących się w angielskiej niewoli, ale i wobec 260 tysięcy jeńców włoskich.

+++++++++++++++++++++++++

Na Fundusz Prasowy złożyli : As - 100 zł.,Kog.- 90 zł., Jaśko 27 zł., Metalowiec 20, ZK 15, XY - 10,Dr - 10,Ir.- 5- razem 247 zł.

+++++++++++++++++++++++++++

Nie niszcz pisma po przeczytaniu, lecz oddaj w pewne ręce ! Każdy egzemplarz winien dojść do rąk wielu czytelników !